

**Wyrok z dnia 22 listopada 2001 r.**

**I PKN 691/00**

**Wykonanie zadania premiowego po wyznaczonym terminie lub w niepełnym rozmiarze, uzasadnia obniżenie pracownikowi wysokości premii, a nie jej pozbawienie, jeżeli zachowuje ono dla pracodawcy tę samą lub proporcjonalnie zmniejszoną wartość.**

Przewodniczący SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Andrzej Kijowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2001 r. sprawy z powództwa Romualda A. przeciwko Zakładowi Badawczo Produkcyjnemu „S.” Spółce Cywilnej w W. - Józefa C. i Romualda L. o wynagrodzenie, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 23 marca 2000 r. [...]

z m i e n i ł zaskarżony wyrok i oddalił apelację,  
zasądził na rzecz powoda od strony pozwanej kwotę 562,50 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy dla Wrocławia Śródmieścia wyrokiem z dnia 15 grudnia 1999 r. [...] zasądził od Zakładu Badawczo-Produkcyjnego „S.” w W. - Spółki Cywilnej Józefa C. i Romualda L. na rzecz powoda Romualda A. kwotę 3.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 1997 r. oraz oddalił dalej idące powództwo. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał się na poniższe ustalenia faktyczne.

Powód Romuald A. został przez pozwanych zatrudniony na podstawie umowy o pracę na okres sześciu miesięcy od dnia 2 stycznia do dnia 30 czerwca 1997 r. Strony określiły w umowie, że powód będzie wykonywał obowiązki głównego specjalisty do spraw rozwoju, za co otrzyma wynagrodzenie składające się z wynagrodze-

nia zasadniczego w kwocie 1.200 zł, premii uzależnionej od wykonywania dodatkowych obowiązków oraz jednorazowej premii wdrożeniowej w wysokości 7.500 zł, uwarunkowanej wdrożeniem w terminie do 30 czerwca 1997 r. produkcji środków czystości i ich sprzedaży o wartości co najmniej 15.000 zł miesięcznie. Celem zawarcia umowy o pracę było rozpoczęcie przez pozwanych produkcji proszku do czyszczenia i pasty bhp. Pozwani nigdy przedtem nie prowadzili działalności w tym zakresie, więc powód opracował recepturę proszku i podjął osobiste starania zmierzające do uzyskania od Państwowego Zakładu Higieny świadectwa dopuszczenia go do obrotu. Świadectwo takie dla proszku do szorowania o nazwie „A” zostało wydane w dniu 3 czerwca 1997 r.

Produkcja proszku miała się odbywać w zakładzie pozwanych, położonym w W. przy ul. S. Budynek ten był wyposażony w przyłącza o mocy 5 kW, nie pozwalające na należyte zaopatrzenie w energię elektryczną. Powód podjął więc w [...] Zakładzie Energetycznym starania o gwarancję odpowiedniej ilości energii, uzyskując w dniu 11 lutego 1997 r. zgodę na zasilanie o mocy 340 kW poprzez stację transformatorową, którą wybuduje zamawiający. W końcu jednak podłączenie wspomnianej energii nastąpiło tymczasową linią napowietrzną z przewodów biegnących wzdłuż ul. S., zgodnie z decyzją Prezydenta W. z dnia 2 kwietnia 1997 r. o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu. W okresie przygotowań do produkcji powód złamał kość piszczelową, w wyniku czego był hospitalizowany w okresie od dnia 7 maja do dnia 11 czerwca 1997 r. w Katedrze i Klinice Chirurgii Urazowej Akademii Medycznej w W. Ze szpitala został wypisany na swoją prośbę z zaleceniem utrzymania gipsowego unieruchomienia nogi do dnia 16 lipca 1997 r. Ostatecznie nosił opatrunek gipsowy przez 14 tygodni od opuszczenia kliniki. Wskutek przedmiotowego wypadku powoda produkcję proszku „A” rozpoczęto na przełomie lipca i sierpnia 1997 r. i jest ona kontynuowana. Sprzedaż, zainicjowana we wrześniu 1997 r., nie osiągnęła jednak założonej kwoty 15.000 zł i kształtuje się na poziomie około 7.000 zł miesięcznie. Jakość proszku nie budzi wprawdzie zastrzeżeń, ale nie kwalifikuje się odpowiednich działań marketingowych, a zwłaszcza w tej części branży chemicznej istnieje wyjątkowo silna konkurencja. Pozwani nie zdołali też zrealizować planu sprzedaży proszku na rynek wschodnio -europejski. Ze względów technologicznych nie przystąpiono natomiast do produkcji pasty bhp, gdyż na jej trwałość bardzo źle wpływają niskie temperatury.

W świetle tych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że premia jest ze swej istoty uzależniona od efektu pracy, a powód zrealizował de facto „pewne istotne przesłanki uzyskania” roszczenia premiowego. Należy mu się zatem połowa premii przewidzianej w umowie, tym bardziej że przeszkodę terminowego wdrożenia produkcji wskutek braku adekwatnego przyłącza energetycznego zawinili pozwani. Ich powinny też obciążać skutki zaniechania kampanii promocji proszku „A” w celu uzyskania oczekiwanego poziomu jego sprzedaży.

Apelację wniesioną przez stronę pozwaną uwzględnił Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu i wyrokiem z dnia 23 marca 2000 r. [...] zmienił zaskarżone orzeczenie, oddalając powództwo. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy podniósł w szczególności, że starania powoda zmierzające do osiągnięcia rezultatu, za który przewidziano premię wdrożeniową, były odwzajemnione w wynagrodzeniu zasadniczym, otrzymywanym przez cały okres zatrudnienia u pozwanych. Nie może więc powód twierdzić, że pozwani bezpodstawnie wzbogacili się jego kosztem, korzystając nieodpłatnie z efektów jego pracy. Premia wdrożeniowa zależała bowiem od kumulatywnie ujętych dwóch konkretnych i sprawdzalnych przesłanek, których powód nie spełnił. Sąd Okręgowy stwierdził też, że świadectwo dopuszczenia proszku „A” do obrotu zostało przez PZH wydane dopiero w dniu 3 czerwca 1997 r., a tymczasem decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, zezwalająca na doprowadzenie energii tymczasową linią napowietrzną, nosi wcześniejszą datę 2 kwietnia 1997 r. Chybiona była zatem próba przypisania pozwanym przez Sąd Rejonowy zarzutu zawinienia nieadekwatnego przyłącza elektrycznego. To samo dotyczy zarzutu niepodjęcia odpowiednich działań marketingowych, gdyż właśnie do obowiązków powoda „należała taka organizacja wszystkich faz produkcji i sprzedaży (...), by uzyskać założony rezultat. Bezzasadna jest wreszcie teza o niecelowości produkcji pasty bhp „ze względu na niskie temperatury”, skoro „z zasad doświadczenia życiowego wynika, że na przełomie lipca i sierpnia, kiedy rozpoczęto produkcję w zakładzie pozwanych, temperatury są najwyższe w skali roku”.

Kasację od powyższego wyroku wniósł w imieniu powoda jego pełnomocnik, zarzucając „błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie” art. 78 KP oraz „pkt. 3 postanowień umowy o pracę z dnia 2 stycznia 1997 r.” przez przyjęcie, iż powodowi nie należy się premia wdrożeniowa, albowiem nie osiągnął on końcowego efektu, jakim było uzyskanie do dnia 30 czerwca 1997 r. sprzedaży środków czystości o wartości

co najmniej 15.000 zł miesięcznie, choć wysokość oraz zasady wynagradzania powoda na stanowisku głównego specjalisty oraz zasady przyznawania premii nie były zdefiniowane w regulaminie wynagradzania lub układzie zbiorowym pracy. Na tej podstawie wnoszący kasację domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania. W uzasadnieniu kasacji podniesiono ponadto, że umowa o pracę ani żaden z zakładowych regulaminów nie określały co należy do obowiązków pracownika zatrudnionego na stanowisku głównego specjalisty do spraw rozwoju, więc bezzasadne jest twierdzenie Sądu Okręgowego, że ekwiwalentem wysiłków powoda o uruchomienie produkcji proszku i pasty bhp było wynagrodzenie zasadnicze. Skarżący podniósł też, że decyzja Prezydenta Wrocławia z dnia 2 kwietnia 1997 r. nie rozwiązywała problemu odpowiedniego przyłącza energetycznego dla celów produkcyjnych, gdyż - jak wynika z treści jej uzasadnienia - „projektowana linia napowietrzna zasilać będzie plac budowy i traktować ją należy jako tymczasową”.

Odpowiadając na kasację, strona pozwana wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie, choć jej podstawa nie obejmuje zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, co wyklucza kwestionowanie ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia w instancji apelacyjnej, a zarzut postawiony w zakresie podstawy materialnoprawnej jest nie w pełni rozwinięty i należy pogłębić, przy czym oczywiście chodzi tu jedynie o art.78 KP, gdyż uchybienie postanowieniom umowy o pracę nie może być „z natury rzeczy” kwalifikowane jako naruszenie przepisów powszechnie obowiązującego prawa. Innymi słowy, pomimo wyraźnych ułomności w zakresie prawniczego warsztatu zawodowego, kasacja trafnie wytyka Sądowi Okręgowemu naruszenie zasady ekwiwalentności pracy i wynagrodzenia za nią. Wynagrodzenie powinno bowiem być według art.78 § 1 KP tak ustalone, aby odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość świadczonej pracy. Cytowany przepis określa zarazem warunki realizacji pracowniczego prawa do otrzymania godziwego wynagrodzenia za pracę, które to prawo ma zgodnie z art.13 KP charakter podstawowej zasady prawa pracy. Kryterium godziwości odnosi się do wynagrodzenia za pracę w ogólności, a więc zarówno do wynagro-

dzenia zasadniczego, jak też do innych składników systemu płacowego, nie wyłącza różnego rodzaju świadczeń premiowych. Co prawda, rację ma Sąd Okręgowy twierdząc, iż w przeciwieństwie do wynagrodzenia zasadniczego, dopuszczalne jest uwarunkowanie roszczenia premiowego od wystąpienia określonego rezultatu pracowniczego świadczenia oraz że podobne uwarunkowanie może dotyczyć „samego otrzymania (przyznania) premii lub też jej wysokości”, lecz to nie oznacza uzależnienia prawa do premii lub jej wymiaru od dowolnej, arbitralnej decyzji pracodawcy. Taka zresztą kompetencja pracodawcy odbierałaby danemu świadczeniu charakter jednego ze składników wynagrodzenia i czyniłaby zeń pracowniczą nagrodę.

Dlatego ocena, czy określone roszczenie premiowe powstaje dopiero po całkowitym spełnieniu się wszystkich pozytywnych przesłanek układu warunkującego, czy też wystarczy ich realizacja częściowa, przy równoczesnej redukcji wysokości należnej premii, musi stanowić wypadkową wszystkich okoliczności konkretnego przypadku. W praktyce występują zadania premiowe, których realizacja ma dla pracodawcy sens tylko wtedy, gdy nastąpi w ściśle oznaczonym czasie i skali, a wszelkie spóźnienie terminu lub obniżenie miary wykonania sprawia, że osiągnięty rezultat staje się bezprzedmiotowy. Równie łatwo można sobie jednak wyobrazić zadanie premiowe, którego wykonanie bez winy pracownika, nawet po wyznaczonym terminie lub w niepełnym rozmiarze, zachowuje dla pracodawcy tę samą (początkową) lub tylko proporcjonalnie zmniejszoną doniosłość. Taki właśnie charakter mają okoliczności przedmiotowej sprawy, w której pierwsza przesłanka roszczenia o premię wdrożeniową, dotycząca terminu rozpoczęcia produkcji środków czyszczących została spełniona z miesięcznym opóźnieniem, a drugą przesłankę, odwołującą się do kwoty ich sprzedaży, zrealizowano ( i nadal realizuje się) na poziomie około 50 % planu, lecz to nie spowodowało wycofania się pracodawcy z przedmiotowego przedsięwzięcia, stanowiąc pośredni dowód, że w znacznej części zachowało ono dla niego swą wartość. Z tych względów należałoby przyjąć, że ewentualne opóźnienie terminu uruchomienia produkcji środków czystości, jak też niewykonanie planowanej kwoty ich sprzedaży, były przez strony traktowane - w dorozumiany sposób - jako negatywne przesłanki układu warunkującego, a więc jako tak zwane reduktory premiowe.

Ich wystąpienie uzasadniało redukcję premii wdrożeniowej w stopniu adekwatnym do wartości, jaką dla pozwanych przedstawiało niepełne wykonanie przesłanek pozytywnych. Skoro jednak pracodawca zakwestionował nabycie uprawnienia

do przedmiotowej premii, to powód mógł przed sądami pracy dochodzić jej zasądzenia w godziwej wysokości, przy czym materialnoprawną podstawę określenia należnej kwoty, nazywanego przez Sąd Okręgowy jej „miarkowaniem”, stanowi art. 78 § 1 w związku z art.13 KP, zaś podstawę formalnoprawną - przepis art.322 KPC, upoważniający sąd do przyznania sumy odpowiedniej według oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>15</sup> KPC orzekł jak w sentencji, przy czym o kosztach postępowania na podstawie art.98 KPC.

=====